Nr. 279. Kraków, niedziela 12 października 1902. Rocznik XI.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Bracka 15
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Nr. 396.
Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu“, a prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu“, Kraków, Bracka 15.
Redakcya rękopisów nie zwraca, korespondencyj bezimiennych nie uwzględnia, listów niedopłaconych nie przyjmuje.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 8 rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.
Do nabycia w Administracyi, ul. Bracka l. 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.
Ogłoszenia przyjmuje Dział inseratowy „Naprzodu“ pod zarządem S. Soniewickiego, Kraków, Poselska 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmanna; Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu, rue de la Varenne 38.
Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratowy „Naprzodu“, Kraków, Poselska 15.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 80 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za ceną 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

Towarzysze! Robotnicy!

W niedzielę dnia 12 października odbędzie się o godz. 3 po południu w Ujeżdżalni „pod Kapucynami“

Zgromadzenie ludowe

z porządkiem dziennym:

Dochody i rozchody państwa.

Referent tow. poseł **Ignacy Daszyński.**

Robotnicy krakowscy i podgórscy mogą prenumerować „Naprzód“ tygodniowo w Administracyi (Bracka 15) po cenie 40 hal.

Z DNIA.

Kraków, 11 października.

Strejki powszechne.

Świat kapitalistyczny wre jak wulkan, krocie tysięcy zorganizowanych robotników staczają olbrzymie walki z zorganizowanymi milionerami i miliarderami — gdzieindziej, nie w Galicyi. Prezydent ministrów publicznie przyrzeka sekretarzowi związku zawodowego górników, że zrobi, co może, aby ośmio-godzinny dzień roboczy dla górników był czemprędzej uchwalony przez parlament — we Francyi, nie u nas. Organizacya robotnicza wysyła strejkującym górnikom amerykańskim za jednym zamachem 24.000 koron zapomogi — w Anglii, nie u nas. Człowiek, którego jeden z najpotężniejszych narodów świata powołał na najwyższe stanowisko polityczne, osobiście przewodniczy konferencyi między przedstawicielami kapitalistów a przedstawicielami górników — w Ameryce, nie u nas. Jedna z partyj, które trzęsą krajem, żąda upaństwowienia kopalń, aby kres położyć bucie miliarderów — w Ameryce. Potężna walka górników z właścicielami staje się sprawą zasadniczą, około której krąży cała prasa, cała opinia publiczna, całe życie polityczne — w Ameryce.

Bezwątpienia nigdzie na ziemi strejk nie jest zabawą; wszędzie, nawet przy najlepszej organizacyi, nawet przy zupełnej politycznej swobodzie, strejk wymaga poważnych ofiar od strejkujących, naraża ich rodziny na uszczuplenie i tak już szczupłego dobrobytu, naraża ich dzieci na nadwerężenie zdrowia, a nieraz i ogół ludu pracującego naraża na straty i klęski. A jednak u nas, socyalistów w Galicyi, potężne walki strejkowe robotników na Zachodzie, w krajach bogatych i politycznie swobodnych, budzą nietyle współczucie, co zazdrość. Jakżeż nam daleko do takich walk! Jakżeż nam daleko do olbrzymich organizacyj robotniczych amerykańskich i angielskich! — Lud amerykański przeklina Vanderbilta, a u nas nawet jeszcze i Vanderbiltów niema; nasz chłop, jeśli chce zarobić trochę grosza w kopalni lub fabryce, to musi emigrować, bo w kraju mu szlachetnie urodzony współziomek płaci 15 ct. za całodzienną robotę na polu. A jeśli zażąda 30 ct., to będzie traktowanym przez oburzone „społeczeństwo“ jako buntownik, zbrodniarz, zdrajca narodu...

Zaiste, jacy z nas żebracy! Chęć nas bierze wołać do owych tłumów górniczych, które w Ameryce i we Francyi przeciwko potężnym organizacyom kapitalistów rozpoczęły potężną walkę: Dajcież nam chociażby tę waszą walkę, która was gniewem i zgrozą przejmuje! Dajcie nam choćby to, co wy nazywacie waszą nędzą, dajcie nam choćby wasze klęski!...

Trzeba pracy, pracy i znowu pracy, aby wypełnić tę przepaść, która dzieli Galicyę już nie od socyalistycznego ustroju, ale choćby tylko od kapitalizmu nowoczesnego. Nas w żelaznych kleszczach dławią: szlachetczyzna, klerykalizm i biurokracya... One miażdżą wszelki zarodek postępu; one to, tłumiąc wszelki zdrowy rozwój, nie dopuszczają nawet do przygotowania terenu na którymby politycznie swobodny lud pracujący mógł staczać po europejsku swe walki z przedsiębiorcami jako tako europejskiego zakroju.

STREJK POWSZECHNY górników francuskich.

Rada narodowa francuskich górników ogłosiła strejk powszechny następującemi odezwami:

Do górników francuskich!

Odpowiedź komitetu właścicieli kopalń francuskich na list rady narodowej, w którym prosiliśmy komitet o mianowanie delegatów przedsiębiorców, z którymiby delegaci robocy wspólnie mogli omawiać kwestye płac minimalnych, oraz organizacyi i porządku pracy w kopalniach — odpowiedź ta była dla nas obelżywą odprawą; na tę odprawę rada narodowa, pamiętna zlecenia, które otrzymała przez zjazd w Commentry, odpowiada z należytą stanowczością, a mianowicie przez strejk powszechny całego związku zawodowego; strejk ten rozpocznie się 9-go października zrana.

Wzywamy Was, abyście o tej porze wszyscy zaniechali pracy. Wy wszyscy robotnicy, pracujący wewnątrz i zewnątrz kopalń, mechanicy, palacze itd. itd., wy wszyscy powinniście opuścić miejsca pracy, a nie wrócić, póki rada narodowa Was do tego nie wezwie.

Towarzysze! Niechaj żaden nie okaże się słabym! Niech żaden nie brudzi, upominając się poniewczasie o swoje życzenia specyalne! Wszyscy za jednego, jeden za wszystkich! Złóżmy pracę razem, aby wrócić do niej razem!

Do proletaryatu francuskiego!

Pracownicy rolni i przemysłowi! Rada narodowa górników, obciążając proletaryat francuski poważnymi skutkami, które dla niego mieć może strejk związku górniczego, czyni to z przymusu i wbrew własnym chęciom. Zmusza nas do tego butna odpowiedź właścicieli kopalń, którzy, mimo dużych swych zysków corocznych, nie chcą omawiać z nami kwestyi płac minimalnych, choćby twórcom ich dużych majątków umożliwiły życie i wychowanie swoich dzieci. Poddajemy czyny nasze Waszemu sądowi, ufając, że Wy wszyscy zrobicie, co tylko możecie, aby wspierać nasz związek w olbrzymiej walce, którą on podjął.

Do kupców i rzemieślników!

Chętnie bylibyśmy Wam szczędzili przesilenia i klęski, na które Was narazi strejk powszechny górników francuskich, ale stało się to niemożliwem dla nas wobec wyzywającego zachowania się właścicieli kopalń. Mimo, że ciągną z kopalń skandaliczne zyski, kiedyśmy im przedłożyli nasze słuszne żądania, dali nam szorstką odprawę.

Będzie więc strejk, będzie strejk powszechny; rozpocznie się 9-go października.

Prosimy Was o sympatyę i ufamy, że wszyscy ludzie, którzy mają serce, uznają słuszność naszych czynów.

Do górników wszystkich krajów.

Towarzysze belgijscy, angielscy, niemieccy, austryaccy, amerykańscy, górnicy całego świata! Sprawa, której w tej chwili bronią górnicy francuscy, jest Waszą sprawą wspólną. Aby polepszyć choć trochę nasze nieszczęśliwe położenie, przyciśnięci do muru, walczymy w obecnej chwili o płacę dzienną nieco sprawiedliwszą i słuszniejszą, i odpowiedni regulamin pracy, a zarazem o ustawę, któraby nam zapewniła choćby utrzymanie na starość.

Zbytecznem byłoby przepisywać Wam Wasz obowiązek: wiemy, że Wy go znacie. Pewni Waszego przyklasku, pozostawiamy Waszej decyzyi powzięcie kroków, które Wy uważacie za najodpowiedniejsze do wspierania nas w naszej walce.

Niech żyje Międzynarodówka górnicza!

Do żołnierzy!

Synowie ludu! w chwili obecnej, przypomnijcie sobie, co się niedawno działo w Bretonii. Przypomnijcie sobie zachowanie się pułkownika Saint-Rémy, który odmówił posłuszeństwa swoim przełożonym, kiedy rozkazy tychże sprzeciwiały się jego sumieniu. Synowie, bracia robotników, jeśli w ciągu obecnej walki znajdziecie się uzbrojeni, w krabiny i bagnety, naprzeciw nas, zupełnie bezbronnych, przypomnijcie sobie, że nazajutrz, wróciwszy do życia cywilnego, możecie zostać losowi podobnemu do naszego.

Górnicy!

Wobec wojska wystrzegajcie się wszelkich prowokacyi. Pamiętajcie, że my wszyscy jesteśmy braćmi, i że my także byliśmy żołnierzami, jak oni.

Niech żyje oswobodzenie proletaryatu! Niech żyje strejk powszechny górników francuskich!

Rada narodowa: *Brionde*, *Girardot*, *Buvat*, *Bexant*, *Joucaviel*, *Marin*, *Evrard*. Sekretarz: *Cotte*.

Drożyzna we Lwowie.

Lwów, 10 października.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej było poświęcone jednej z najbardziej piekących kwestyj naszego życia codziennego. Radzono bowiem nad środkami zaradczymi przeciw wzmagającej się u nas z każdym dniem drożyznie najważniejszych artykułów żywności.

Statystyka skonsumowanego w ostatnim roku mięsa wykazuje, że skonsumowano mniej, niż w ostatniem pięcioleciu o 300 sztuk bydła grubego, 3000 cieląt, 2000 baranów, 3000 wieprzów i 1000 prosiąt. Natomiast wzrosła konsumcya jałowników o 7000 sztuk.

Nie skonstatowano wprawdzie cyfrowo jak i o ile, ale zgadzają się wszyscy z tem, że wartość konsumcyjna chleba co do jakości o wiele spadła, zaś cena znacznie poszła w górę. Nie lepiej też ma się rzecz z mieszkaniami, szczególnie mniejszemi, i z paliwem. To też mowa tow. Hudeca, wygłoszona na wczorajszem posiedzeniu rady, a w której poruszył wszystkie te piekące sprawy znalazła ogólny poklask, a nawet najzagorzalsi „stańczycy miejscy“ przyznali mu słuszność.

Dyskusyę zagaił przewodniczący komisyi finansowej adw. dr. Marjewski, żądając głosu przed przystąpieniem do porządku dziennego, celem postawienia i umotywowania następującego wniosku nagłego:

„Rada uchwala zwołać ankietę w celu zastanowienia się nad kwestyą podrożenia mięsa. Równocześnie poleca się magistratowi, ażeby po uprzedniem zasiągnięciu opinii sekcyi IV, sprawę podrożenia mięsa, chabliny, wieprzowiny, cielęciny szczegółowo zbadał i w tej mierze przedłożył sprawozdanie do końca października z ewentualnymi wnioskami“.

W uzasadnieniu tego wniosku mówca zaznaczył, że poczynione poprzednio przez gminę kroki celem zapewnienia mieszkańcom tańszego mięsa, nie odniosły żadnego rezultatu.

Ostatnie posiedzenie sekcyi ekonomiczno-finansowej, która przy załatwieniu sprawy taryfy wzięła pod rozwagę finansową gospodarkę rzeźni, doszło do tego rezultatu, że wypada się zastanowić nie tylko nad oględniejszem gospodarstwem rzeźni, ale co więcej nad kwestyą podrożenia mięsa (szczególnie chabliny, wieprzowiny i cielęciny) rzeczy poważnej, która utrudnia konieczne warunki życia i stanowi pośrednie obłożenie podatkiem konsumcyjnym wszystkich warstw naszego społeczeństwa.

Wywody swe ilustruje mówca następującymi faktami: mięso z bydła wypasowego, które konsumują ludzie zamożni, utrzymuje się w dawnej cenie; natomiast a) chablina kosztowała dawniej 1 klg. 38—42 ct., a teraz 1 klg, 44—50 ct., b) wieprzowina dawniej 40—48 ct., a teraz 60 do 72 ct., c) cielęcina dawniej 48—54 ct., (w porze jesiennej), a teraz 66—72 ct., d) baranina dawniej 1 klg. 32—36 ct., a teraz 1 klg. 46 ct.

Mówca kończy prośbą o uchwalenie jego wniosku.

W głosowaniu nagłość wniosku uchwalono bez dyskusyi, poczem przemawiało szesnastu mówców do wniosku samego. Zwoływaniu ankiety, jako bezowocnej sprzeciwił się jeden tylko rektor Szpilman, a w obronie rzeźników stanął jeden tylko radny Mokrzycki, rzeźnik. W połowie drogi stanęli wnioskodawca i poseł dr. Rutowski, który wystąpili przeciwko wnioskowi p. Ciuchcińskiego, by się postarać o otwarcie granicy dla bydła rumuńskiego i rosyjskiego. Zdaniem tych panów byłoby to ruiną dla naszych hodowców bydła i dla rolników.

Uwagę wszystkich obecnych skupił tow. Hudec następującem przemówieniem:

Zaznacza on, że zabiera w sprawie tej głos z tego powodu, bo kwestya drożyzny najbardziej dotyka te warstwy ludności, których on jest w radzie miejskiej reprezentantem. Sprzeciwia się odesłaniu sprawy do jakiejkolwiek komisyi, lub sekcyi, a oświadcza się za zwołaniem ankiety, do którejby jednakowoż oprócz hodowców bydła i rzeźników powołano także reprezentantów robotników, urzędników i tych wszystkich, których drożyzna bezpośrednio dotyczy. Rozchodzi się tu nietylko o drożyznę mięsa, ale też o drożyznę wszystkich artykułów żywności, mieszkań i innych najniezbędniejszych potrzeb życiowych.

Winę tej drożyzny przypisać należy nietylko powodom przytoczonym przez poprzednich mówców, ale w znacznej mierze także i niedołęstwu organów miejskich, które daleko więcej zajmują się rozpędzaniem przekupek, aniżeli sprawą dopilnowania, by producenci i sprzedający przy każdej najmniejszej podwyżce ceny towaru nie podwyższyli dziesięćkrotnie ceny detalicznej.

Nikt nie pilnuje, ani jakości, ani wagi sprzedawanego np. chleba, niema nikogo, któryby dopilnował, by zamiast zdrowego mięsa nie sprzedawano za drogą cenę padliny.

I ankieta powinna się zająć a względnie powinna wytknąć wszystkie te braki, które istnieją w spełnianiu policyi targowej ze względu na zdrowie i kieszenie konsumentów. Mówca domaga się otwarcia względnie założenia piekarni i jatek miejskich, któreby regulowały ceny tych artykułów żywności w mieście (wiceprezydent Michalski: Wszystko to już było!).

Tow. Hudec: O tem mi wiadomo, próby te były jednak z rozmysłu tak zrobione, by chybiły celu. Należy jednak urządzić tak, aby rezultat był dodatnim, aby się dało zrobić przez sumienną i racyonalną gospodarkę. Oprócz przyczyn zależnych od gminy, ankieta powinna się zastanowić i nad innemi przyczynami drożyzny jak nad kwestyą taryfy cłowej i taryf kolejowych i powinna przez posłów parlamentarnych zasiadających w Radzie miejskiej postarać się w Radzie państwa o zmianę taryf.

Mówca polemizuje w dalszym ciągu z przemówieniem rektora Szpilmana i z wywodami, które się zwracają przeciw otwarciu granicy rumuńskiej, wskazuje na drożyznę paliwa i na konieczność założenia miejskiego składu taniego paliwa i stawia w myśl powyższych wywodów wniosek o powołanie do ankiety reprezentantów wszystkich interesowanych warstw społecznych naszego miasta. (Huczne brawa!).

Rezultatem dyskusyi było jednogłośne prawie przyjęcie wniosku dra Marjańskiego i tow. Hudeca.

Czekamy dalszej akcyi i wykonania uchwały Rady.

O czynności sądów polubownych dla Kas brackich

za rok 1900 wyszło niedawno sprawozdanie statystyczne. Ta instytucya „dobroczynna“ dla członków Kas brackich wydaje z każdym rokiem coraz to lepsze owoce. „Kto staje przed sądem polubownym, ten już z góry jest zasądzony“, powiedział poseł tow. Cingr w parlamencie. Przysłowie to górników sprawdza się zawsze, jak tylko poddamy badaniu odnośne cyfry statystyki.

W Austryi istnieje 26 takich sądów polubownych; dla każdego urzędu rewirowego górniczego jeden. Sądy te miały nie mniej jak 894 skarg do załatwienia. Z tego 193 skargi pozostały z roku poprzedniego, zaś z końcem roku 1900 pozostało jeszcze 166 skarg nie załatwionych. W ciągu roku załatwiono więc 728 skarg. Ale jak załatwiono?!

Przeciwko Kasom chorych przy Kasach brackich wniesiono 41 skarg, a 11 było jeszcze z poprzedniego roku, czyli razem 52 skargi. Załatwiono je w następujący sposób: 4 skargi zostały cofnięte, w 4 wypadkach skargę umorzono (uznano za przepadłą z powodu przedawnienia, lub z innej przyczyny), 4 skargi zakończono ugodą, 4 oddalono z powodu niekompetencyi, 20 skarg odrzucono (czyli skarżący przegrał!), 8 skarg załatwiono zupełnie, a 4 częściowo na korzyść skarżącego, 5 skarg pozostało jeszcze nie załatwionych. Zauważyć należy, że sąd polubowny w Morawskiej Ostrawie, w którego okręgu jest 13 Kas chorych z 48.929 członkami, nie miał w tym roku ani jednej skargi do załatwienia! Zawdzięczać to należy temu, że w zarządach Kas prawie wszędzie mają większość socyalni demokraci. Jest to dla nas najpochlebniejsze świadectwo, będące dobitną odpowiedzią na oszczerstwa o gospodarce i tyranii socyalnych demokratów.

Kasy prowizyjne Kas brackich w Austryi były w tym roku skarżone 842 razy. A mianowicie: z poprzedniego roku pozostało 182 skargi, w 1900 roku przybyło 660 skarg. Załatwiono je w następujący sposób: 97 cofnięto, 97 umorzono, 74 przez ugodę lub w inny sposób, 24 odrzucono z powodu niekompetencyi, 253 skargi odrzucono (skarżący więc przegrał!), w 120 wypadkach przyznano zupełną, a w 16 wypadkach częściową słuszność skarżącemu. Z końcem 1900 roku pozostało 161 skarg nie załatwionych.

W Ostrawie morawskiej wniesiono w roku sprawozdawczym 89 skarg i 2 pozostały z roku poprzedniego. Z tych: 11 cofnięto, 4 umorzono, 5 załatwiono ugodą i t. p., 9 odrzucono z powodu ninkompetencyi, a 34 zakończono wyrokiem niekorzystnym dla skarżącego. Tylko w 19 wypadkach przyznano skarżącemu słuszność; 9 skarg pozostało nie załatwionych. Największa część skarg, które wypadły na niekorzyść skarżącego, dotyczy górników, wydalonych z pracy z powodu generalnego strejku.

Najgorsze, prawdziwie skandaliczne stosunki panują w Kasach brackich okręgu górniczego... naturalnie w Drohobyczu! Jest tam 7 Kas prowizyjnych z 2.325 członkami. W 1900 roku wniesiono do tamtejszego sądu polubownego nie mniej ale i nie więcej, jak **276** skarg! Do tego przybywają jeszcze 72 skargi z roku poprzedniego. Nie darmo jednak żyjemy w wieku XX, w wieku elektryczności i „nie podrutowanej telegrafii". Sąd polubowny w Drohobyczu załatwił się z tym nawałem skarg poprostu piorunem. 68 skarg zostało cofniętych (ma to znaczyć zapewne „cofnięcie ich wymuszono"), 92 skargi umorzono, 52 skargi załatwiono przez ugodę. W 94 wypadkach skarżący przegrali sprawę, a tylko w 22 wypadkach (z tego w 18 zupełną) przyznano im słuszność. Załatwienia nie doczekało się w 1900 roku skarg 19.

Z ogólnego zestawienia wynika, że ze wszystkich 894 skarg, odnoszących się do Kas chorych i prowizyjnych, załatwiono **273 odrzuceniem żądań pokrzywdzonych członków**, a tylko w 128 wypadkach przyznano im zupełną, zaś w 20 częściową słuszność. Zauważyć należy, że do rozprawy formalnej przyszło tylko w 421 wypadkach; 77 skarg załatwiono ugodą, 202 umorzono z rozmaitych przyczyn.

Widzimy więc, że zarządy Kas brackich, albo lepiej przedsiębiorcy, którzy Kasy brackie uważają za własność swoją i za narzędzie do torturowania górników, nie mają przyczyny do narzekania na sądy polubowne.

Suma nędzy i łez setek rodzin górniczych, jaka jest wyrażona w przytoczonych powyżej cyfrach, jest niezmierzoną. Cyfry te zdradzają nam jeden ze sposobów, zapomocą których przedsiębiorcy dążą do uzdrowienia („sanacyi") Kas brackich. Okradanie kalek, wdów i sierot — oto ich metoda sanacyjna! Słusznie też górnicy czescy nazywają Kasy brackie „pokradniczkami" (pokładniczka jest zdrobniałe wyrażenie dla pokładna, co znaczy po czesku Kasa). Robotnicy polscy nazywają wszystkie podobne „humanitarne" instytucye wspólną nazwą gatunkową „złodziejskie gniazda"... O innych sposobach „sanacyi" Kas brackich pomówimy przy sposobności.

Przegląd społeczny.

Krakowska Komisya zawodowa. W miejsce tow. Matejki, dotychchczasowego sekretarza, został wybrany tow. Tadeusz Bobrowski. Wszelkie korespondencye należy nadsyłać: Krakowska komisya zawodowa, Mały Rynek l. 6.

Zniżenie płac górniczych w Karwinej. Zaprowadzenie 9-godzinnej szychty w górnictwie wprawiło w gniew baronów węglowych, którzy pod pozorem kryzysu przemysłowego szykują się do nowej napaści na górników, chcąc sobie skrócenie dnia roboczego powetować zredukowaniem płac. Już przed wprowadzeniem 9-godzinnej szychty zmniejszono we wszystkich gwarectwach w Karwinej płace o 50 do 60 procent, a górnicy z braku silnej organizacyi nie potrafili wobec tego zamachu zająć należytej pozycyi ochronnej.

Obecnie postępują przedsiębiorcy dalej: górnicy szybu „Zofii" w Porembie (własność Guttmanów) otrzymali w ubiegłym tygodniu wiadomość o zamierzonej ponownie zniżce płac wszystkich kategoryj górników szybu. Wobec tego dnia 5 bm. nie udali się na ranną szychtę i wysłali deputacyę do inżyniera Zimmermana z zapytaniem, czy to prawda. Inżynier wprawdzie dość szorstko przyjął deputacyę, jednak z konferencyi tej odnieśli wrażenie, że energiczna postawa robotników poskutkowała i że redukcya nie nastąpi; wobec tego wrócili górnicy do pracy.

Bracia Guttmanowie i wogóle baronowie węglowi bądź co bądź puszczają się na bardzo niebezpieczną grę. Może się ona dla nich fatalnie zakończyć, gdy znów doprowadzą do rozpaczy robotników.

Prawo przynależności dla wdów. Prawne stanowisko kobiety w austryackiem ustawodawstwie jest znacznie gorszem, aniżeli mężczyzny. Wypływa to już z katolickiego charakteru tego państwa. Według zasad kościoła katolickiego, żona ma być „wierną" i „posłuszną" mężowi. Do jakiego stopnia zaś zupełnego poddania się, nie już woli, ale samowolnym, zwierzęcym instynktom mężczyzny; obowiązana jest żona według kanonicznego prawa, o tem poucza nas moralna teorya Liguorego. Nie dziw więc, że od czasu wejścia w życie nowej ustawy o swojszczyznie czyli o przynależności wydarzało się, że gminy prawie zawsze odmawiały przyznania prawa swojszczyzny na podstawie zasiedzenia wdowom, u których od czasu śmierci ich męża, nie minęło jeszcze dziesięć lat, choćby kobieta nawet nie wiedzieć jak długo i bez przerwy wraz z swym zmarłym mężem w tejże gminie mieszkała. Gminy stawały na tem stanowisku, że pobyt żony u boku męża nie jest dobrowolny i że zatem wdowa ma prawo domagać się przyznania prawa swojszczyzny w jakiejś gminie, na podstawie zasiedzenia, dopiero wówczas, jeżeli licząc od śmierci męża, mieszkała w danej gminie bez przerwy i dobrowolnie jeszcze dalszych dziesięć lat. Ciekawą jest rzeczą, że wstrętne to i zacofane zapatrywanie się, sprzeciwiające się zarówno celom i duchowi najnowszej ustawy o swojszczyźnie, jak i wszystkim nowożytnym dążeniom do równouprawnienia kobiety z mężczyzną, wyrażali nietylko niepiśmienni wójtowie ubogich góralskich wiosek, ale także światli, często doktorskim tytułem napiętnowani, burmistrze wielkich i zamożnych miast. Ale co najciekawsze to, to, że zapatrywanie to znalazło poparcie u politycznych władz krajowych i nawet w ministerstwie dla spraw wewnętrznych.

Namiestnictwo w Tyrolu rozstrzygnęło jednak w pewnym konkretnym wypadku wbrew podobnemu zapatrywaniu gminy Wilden, że zawarcie małżeństwa jest wynikiem dobrowolnego postanowienia, powziętego z pełną świadomością wynikających stąd konsekwencyi, że zatem także wspólne mieszkanie żony z mężem należy uważać jako dobrowolne. Gmina Wilden wniosła przeciwko temu zażalenie do najwyższego trybunału administracyjnego, który jednakowoż pod przewodnictwem byłego ministra hr. dra Schönborna, zażalenie to odrzucił.

Odtąd więc może każda wdowa (naturalnie austryacka poddanka, lub wdowa po austryackim poddanym), która dziesięć lat mieszkała w jakiejś gminie w Austryi, upominać się o przyznanie prawa swojszczyzny w tej gminie, na podstawie zasiedzenia, bez względu na to, ile czasu minęło od śmierci jej męża.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 12 października. 1492. Krzysztof Kolumb odkrywa Amerykę. — 1899. Początek wojny Anglii z Tansvaalem. — 1901. Strejki robotników piekarskich we Włoszech.

Teatr miejski w Krakowie.
Niedziela: „Trójka hultajska", krotochwila w 6 obrazach Nestroya.
Niedziela: „Hamlet", tragedya w 5 aktach W. Szekspira.
Poniedziałek: Koncert Aleksandra Bonci.

Teatr ludowy w Krakowie.
Niedziela po południu: „Jak się śmieją i płaczą w Krakowie", wodewil w 6 aktach — Wieczór: „Gagatek pana majstra", komedya w 5 aktach ze śpiewkami.

Jak p. radca Ferens traktuje ludzi? O przełożonym sądu powiatowego karnego w Krakowie p. radcy Ferensie pisaliśmy już nieraz. Zaznaczaliśmy niesłychane przeciążenie sędziów i pomocników kancelaryjnych pod rządami tego pana, który wogóle przyswoił sobie dziwny sposób traktowania ludzi, z nim się stykających. Przedwczoraj doniosła „N. Reforma", że p. Ferens świadków, których chce przesłuchać, internuje na dziedzińcu aresztanckim! Dowiadujemy się, że na podstawie wyjątkowego przepisu, pozwalającego dyscyplinarnie karać ludzi nieprzyzwoicie zachowujących się przy rozprawie w sali sądowej — p. Ferens rozszerza swą władzę wbrew ustawie i pozwala sobie grozić nawet za rozmowę zbyt głośną po za salą sądową, na korytarzu(!) karą natychmiastowego aresztu. Można sobie przedstawić zastraszoną minę świadka, gdy takie ukazy prezydyalne czyta na ścianach. Co więcej: wydarzyło się, że p. Ferens biednego robotnika, za to, że palił papierosa koło wychodka, zasądził na natychmiastowy areszt. Podobno tego rodzaju naruszenia wolności ludzkiej zdarzają się dość często. Świadkowie czekają nieraz godzinami w poczekalni koło wychodka, zatrutej gazami, natłoczonej ludźmi, ładnego nabierają wyobrażenia o opiece nad obywatelami, którzy szukają sprawiedliwości. Wskutek zachowania się p. Ferensa przychodzi nieraz do charakterystycznych kolizyi z adwokatami. Dla przykładu podamy z ostatnich czasów fakt następujący. Rozprawa o obrazę czci przeciągła się z przedpołudnia do godziny piątej po południu. Jest to rzecz codzienna w sądzie, który ma o połowę mniej sędziów, niż tego rzeczywista potrzeba wymaga. P. Ferens nie dba o zmęczenie adwokata i stron i rozprawę prowadzi dalej. Adwokat prosi o pauzę choćby 10-minutową, bo upada z nóg i osłabł z głodu. Ferens odmawia. Adwokat prosi o zanotowanie do protokołu, iż tak zasłabł z głodu i czekania na rozprawę, że nie jest nawet w stanie podać generaliów strony, którą zastępuje. P. Ferens zarządza zaprotokołowanie i mimo to dalej sprawę prowadzi.

Adwokat zwraca uwagę, że 12-letnie dziecko wezwane na świadka, gotowe ze zmęczenia zemdleć. P. Ferens odpowiada: „Jeszcze przecież nie zemdlało". Sprawa idzie dalej bez względu na protesty. Protesty sędziów przeciw obciążeniu objawiają się również w sposób bardzo drastyczny. Woźny przerywa p. radcy rozprawę i zwraca akta przydzielone, których sędzia przeciążony nie może załatwić. P. Ferens oburzony każe woźnemu, aby akta sędziemu napowrót odniósł. Za chwilę wraca zakłopotany woźny z aktami, bo p. sędzia nie może tych aktów załatwić. Z polecenia p. radcy idzie woźny po raz trzeci do sędziego, przyczem p. radca podniesionym głosem daje mu takie pouczenie: „położyć na stole trzeba i odejść".

Czy to stosunki są normalne?

Z teatru komunikują nam: Na koniec bieżącego miesiąca teatr nasz przygotowuje „Balladynę" Słowackiego — na początku listopada graną będzie „Mona Vanna" Maeterlinka — w końcu listopada „Nieboska Komedya" Zygmunta Krasińskiego, której tekst opracowywa dyr. Kotarbiński dla naszej sceny. W jutrzejszym (poniedziałkowym) koncercie urządzonym przez filharmonię lwowską na naszej scenie, słynny tenor Bonci wykona kompozycye Davida, Amadea, Ponchielli'ego i Donizetti'ego. Ceny zostały zredukowane do normy niższych cen operowych. Dzienniki lwowskie o czwartkowym występie Bonci'ego wyrażają się jednomyślnie z gorącemi pochwałami, nazywając włoskiego tenora wyjątkowo znakomitym śpiewakiem.

Wieczór kwartetu wokalnego odbędzie się w niedzielę 12 b. m. w lokalu stow. drukarzy „Ognisko". Na program złożą się utwory Chopina, Griega, Wieniawskiego, Wrońskiego, Moniuszki i wielu innych. Wykonawcami będą pp. H. Łowczyńska, Jarecki i T. Łowczyński. Początek o godzinie $7^1/_2$. Bilety można nabywać w lokalu stowarzyszenia (Rynek gł. 12, III p.). Dochód przeznaczony na pomnożenie funduszów budowy własnego domu „Ogniska".

P. F. Jasieński rozpoczyna dzisiaj w Sukiennicach (wejście od ulicy Brackiej) drugą artystyczną kampanię. Na pierwszą (26-tą) wystawę złożą się reprodukcye ze wszystkich akwafort Rembrandta we wszystkich stanach, oryginalne akwaforty współczesnych artystów holenderskich i oryginalne akwaforty znakomitego polskiego artysty — Józefa Pankiewicza.

Wystawy trwać będą do połowy grudnia, poczem p. Jasieński uda się do Lwowa. W roku bieżącym chodzi o dokładne zapoznanie publiczności ze wszystkimi rodzajami sztuk graficznych i o rozwój tych sztuk na naszym gruncie. Pan Jasieński rozporządza dużym materyałem (dwa tysiące plansz wszelakiego rodzaju) i zakłada towarzystwo polskich artystów-grafików w mniemaniu, iż publiczność nasza poprze jego usiłowania.

Drzeworyty, akwaforty, litografie mogą być dziełami sztuki, równie znakomitemi, jak obrazy olejne, gdyż — rzecz prosta — chodzi nie o materyał, lecz o talent artysty. Dzieła zaś te odznaczać się mogą — ewentualnie — ceną bardzo przystępną. Rozumne popularyzowanie sztuki żadnej ujmy sztuce nie czyni: co innego prowadzić tłumy ku wyżynom, co innego karmić je surogatami sztuki, Publiczność może mieć i doskonałe wystawy i prawdziwe dzieła sztuki. Trzeba tylko jednej rzeczy: chcieć. Usiłowania jednostek bez poparcia ogółu zmarnieć muszą. A więc... chciejmy.

Konna policya pojawiła się w sobotę poraz pierwszy na ulicach Lwowa.

Mistyfikacya. Prasa lwowska ogłosiła okólnik wydziału krajowego, zakazujący urzędnikom wydziału krajowego ogłaszania aktów urzędowych. Tymczasem okazało się, że okólnik taki wcale nie został wydanym. Pan Kucharski, sekretarz wydziału krajowego, będzie więc mógł nadal posyłać akta urzędowe do redakcyi „Czasu".

Nowy strejk chłopski. Z powiatu rawskiego donoszą: W Radrużu, gdzie dziedzicem jest Leszek Majewski, wybuchł strejk robotników rolnych przy kopaniu kartofli. Chłopi z sąsiednich wsi nie chcą iść do Radruża na robotę, by nie psuć strejkującym.

Gospodarka w stanisławowskiej powiatowej Kasie chorych. Piszą nam ze Stanisławowa: Już tyle razy wykazywano publicznie nadużycia, panujące pod zarządem Rubinsteinów et cons. w stanisławowskiej Kasie chorych, a mimo to starostwo stanisławowskie zachowuje się wobec tej korupcyjnej gospodarki z niepojętą obojętnością. Dla scharakteryzowania istniejących w Kasie stosunków i zachowania się starostwa, wystarczą następujące fakta: Jak powszechnie wiadomo, p. Brückowi, dyrektorowi Kasy chorych, zarzucono publicznie kradzież funduszów Kasy chorych. P. B. wprawdzie zaskarżył przeciwników do sądu o oszczerstwo, ale w trakcie rozprawy, gdy się przekonał, że dowód prawdy leży ja[...] jak na dłoni, od skargi odstąpił. Mimo te[...]go, publicznie stwierdzonego nadużycia, starost[...] stanisławowskie w sprawę tę nie wkroczyło, ja[...]kolwiek było do tego obowiązane, jako wła[...] nadzorcza.

Drugi fakt: Pewien tutejszy kupiec w por[...] zimowej, od 1 października począwszy, zatrudni[...] stale kilkunastu robotników, których jednak [...] Kasie chorych nie ubezpiecza. Nagabywany prze[...] innych, w jaki sposób od tego obowiązku się [...]walnia, odpowiedział wobec świadków, że rycz[...]towo za sezon płaci p. Brückowi 20 złr, i m[...] spokój.

Ciekawi jesteśmy, jak wobec tego nowego fa[...]ktu nadużycia zachowa się starostwo! P. Pro[...]kopczyc, który obiecywał z taką energią tłumi[...] ruch strejkowy w powiecie, tę samą energię p[...]winien wreszcie okazać wobec korupcyonistów z Kasy chorych. Tolerowanie nadużyć rubin[...]steinowskiej kliki nie przynosi wcale p. staroście zaszczytu.

Aresztowanie oszustki. Onegdaj wieczorem aresztowano w Tarnowie wśród ogromnego zbie[...]gowiska Fannę Wechslerową, właścicielkę kan[...]toru wymiany. Przed kilku dniami zgłosiła on[...] konkurs, wymieniając passywa na 200.000 K, podczas gdy aktywa wynoszą zaledwie 30.000 K. Brakująca suma składa się ze samych wkładek najuboższych, jak rzemieślników, sług itd. Wiele pracowni i sklepów musiano zamknąć, ponieważ właściciele potracili kapitały obrotowe. Oprócz tego sprzeniewierzyła Wechslerowa większe su[...]my winkulowane i to było główną przyczyną uwięzienia oszustki.

Odkrycie szkieletu. Z Przemyśla donoszą: Robotnicy zajęci naprawianiem podłogi w restau[...]racyi Wischnera na placu „na Bramie" w Prze[...]myślu, natrafili na cały kościotrup, który zda[...]niem znawców spoczywał tam około 30 lat, co tłumaczy się tem, że przed 30 laty zostało tam popełnione morderstwo, a zwłoki ukryte.

Absolutyzm, lękający się... dziatwy szkolnej. Z gubernii kurskiej otrzymuje „Arb. Ztg." od[...]pis cyrkularza, rozesłanego prawdopodobnie, do wszystkich dyrektorów szkół miejskich i ludowych przez inspektora szkolnego. Brzmi on następująco:

„Aby przeciwdziałać szerzeniu się pism zbrodniczej treści pomiędzy uczniami i nauczycielami podległych mi szkół, niniejszem polecam panu zaprowadzić w pańskiej szkole surowy i czujny nadzór. Wkładam obowiązek na pana w każdym wypadku, w którymby uczniowie lub nauczyciele otrzymywali pisma zakazane, zarządzić dochodzenie i donieść mi natychmiast o całej sprawie, a w razie możności przesłać i pisma odnośne, względnie po egzemplarzu tychże. Inspektor szkolny *Dankowskij*.

A zatem już nie tylko młodzież akademicka, ale i malcy, przysiadający fałdów nad elementarzem, znaleźli się w rubryce podejrzanych, których trzeba śledzić czujnie i surowo. Niedługo może doczekamy się tego, że władze rosyjskie roztoczą nadzór policyjny już nad noworodkami i badać będą, czy który nie ma podejrzanej miny...

Charakterystyczny cyrkularz wydał też i zarząd seminaryum duchownego w Czernihowie; jest to odezwa do rodziców tej treści: „Doszło do naszej wiadomości, że na jesieni spodziewane są rozruchy uczniów seminaryum. Rodzice uczniów zostają wezwani, aby powstrzymywali swych synów od wszelkich działań nielegalnych".

Biedne samodzierżawie, które musi mobilizować się przeciw rewolcie seminarzystów i konspiracyi małolatków od-abecadła.

Wypadki z tramwajem elektrycznym. Z Wiednia donoszą, iż przy Schottenthor zderzyły się 2 wozy tramwaju elektrycznego. Powstał wielki popłoch. Jeden buchalter doznał wstrząśnienia nerwów.

Z Tryestu donoszą: Dnia 10 bm. o godz. 7 rano wagon kolei elektrycznej wykoleił się i zgruchotał, najechawszy na dom. Motorowy wyskoczył, doznał złamania obojczyka i odniósł ranę w rękę. Znajdujący się we wozie dwaj robotnicy kolejowi odnieśli lekkie rany.

Eksplozya. Z Orszowy donoszą: W tutejszem kasynie eksplodowało 10 bm. po południu, podczas instalacyi, nowe urządzenie światła acetylenowego, przyczem większa część kasyna legła w gruzach, zasypując 4 ludzi, między tymi starszego kelnera i właściciela. Tylko jednego z pogrzebanych wydobyto, jednak w stanie beznadziejnym. Następnie wyciągnięto zwłoki zabitych. Z członków kasyna nikt wówczas nie był obecny. Zarządzono surowe śledztwo.

Zwycięstwo wyborcze socyalistów francuskich. W czwartym okręgu miasta Marsylii towarzysz Duverger (czytaj Diuwerże) wybrany został 1978 głosami do rady powszechnej (generalnej). Przeciwnikiem jego był społeczny radykał Rubando, który otrzymał 1870 głosów.

Zażarty germanizator w sutannie. Donosiliśmy niedawno, iż ksiądz Jeder, proboszcz jednego z kościołów berlińskich, prawem kaduka unieważnił (!) wybory do dozoru kościelnego, ponieważ wybrano kilku Polaków. Gdy chodziło jednak o kieszeń polską, ksiądz Jeder nie uczuwał hakatystycznego wstrętu: budując nowy kościół, natarczywie apelował do uczuć klerykalnych owieczek polskich zapomocą czułych odezw i obrazków świętych. Nie poprzestawał przytem na wypraszaniu pieniędzy od Polaków berlińskich, ale zapuszczał swe sieci i do prowincyj

polskich. „Goniec wielkopolski“ podkreśla, iż „nasyłał on swoje obrazki i odezwy do kraju i do gazet, w polskich dzielnicach wychodzących“ i dodaje: „datki obfite od Polaków płynęły z krajn — a za to teraz uszczupla się najsłuszniejsze prawa braciom naszym w tej parafii berlińskiej żyjącym i to w liczbie, jak to sam ksiądz Jeder zaznaczał, 34.000 dusz! Jakież to znamienne.“

Znamienne, podwójnie znamienne: z jednej strony poraz niezliczony odsłania nam fakt, iż kościół katolicki jest w Niemczech przesiąknięty duchem hakatyzmu — z drugiej strony świadczy o nieuleczalnej bigoteryi burżuazyi polskiej w pruskim zaborze, która gotowa wspierać pieniądzmi najgorszych szkodników hakatystycznych, jeżeli ci na swoją wędkę, zapuszczaną do ich kieszeni, sprytnie zasadzą pobożną odezwę i obrazek... Dziś taki Jeder śmiać się musi zdrowo na myśl o „dumme Polacken“.

Z Warszawy otrzymujemy następujące informacye: Kancelarya generał-gubernatora wydała rozkaz usunięcia od pracy w czytelniach i od wszelkich z niemi stosunków (to ostatnie podkreślone) czterdziestu osób. Z liczby tych 40 osób pięć zajmowało stanowiska opiekunów.

Nowe linie kolei elektrycznej. Dnia 20 bm. w poniedziałek rozpocznie komisya badania nowych linij tramwaju elektrycznego w Krakowie. W skład komisyi wchodzą reprezentanci ministerstwa kolejowego, krakowskiego magistratu i budownictwa miejskiego, starostwa, policyi i wojkowości.

Dyrekcya tramwaju zamierza rozpocząć w poniedziałek próby jazdy na nowych liniach. W piątek nadeszły 3 nowe wozy tak, iż liczba wozów, które kursować będą na tych liniach wynosi dotąd 27; przyszłym tygodniu nadejść mają ostatnie trzy wozy.

Ponieważ prace wspomnianej komisyi potrwają najmniej 5 dni, przeto otwarcie nowych linij dla ruchu publicznego, wyznaczyła dyrekcya tramwaju nieodwołalnie na dzień 27 bm.

P. Wojciech Wróblewski artysta dramatyczny i znany monologista, urządza w niedzielę 12 bm. w sali „Sokoła“ w Tarnowie, wieczór humorystyczny połączony z koncertem orkierstry wojskowej 57 pp.

Z sali sądowej.

O zbrodnię oszustwa rozpoczęła się w piątek 10 bm. przed krakowskim trybunałem przysięgłych rozprawa karna przeciw niejakiemu Tadeuszowi Ostrowskiemu, b. kierownikowi biura stręczeń służby w Krakowie.

W lutym b. r. objął Ostrowski kierownictwo biura, prowadzonego dotychczas przez jego matkę. Pragnąc łatwym sposobem zapewnić sobie dochody, rozpoczął najrozmaitsze oszukańcze manipulacye.

Przedewszystkiem ogłosił, że potrzebuje do swego biura 2 pisarek z kaucyą po 200 koron. Oczywiście kandydatki się znalazły i złożyły na ręce Ostrowskiego żądane kwoty.

Następnie rozpoczął Ostrowski „wyrabianie posad“. W tym celu fingował najrozmaitsze korzystne oferty od fabryk lub zarządów dóbr, fałszował na nich pieczęcie i podpisy i ofertami temi oszukiwał najrozmaitsze osoby, obiecując im najrozmaitsze miejsca, na nader korzystnych warunkach.

Od zgłaszających się brał z góry wpisowe po 2 korony, nadto wymawiał sobie 5 procent od ewentualnej rocznej pensyi otrzymującego posadę; procent ten Ostrowski również często pobierał z góry, przed wyrobieniem posady.

Tymczasem w rzeczywistości Ostrowski posady nigdzie i nikomu nie wyrobił, wskazywał miejsca nieistniejące, pomagając sobie fałszowanemi zamówieniami.

W ten sposób oszukał Ostrowski mnóstwo osób, z których kilka skutkiem oszustw Ostrowskiego popadło wprost w nędzę, ponieważ złudzone obietnicami oszusta, iż wyrobi im korzystną posadę, porzucały dotychczasowe miejsca w nadziei ostrzymania lepszych, a następnie znachodziły się bez środków do życia.

Oszukańcze te manipulacye wyszły wreszcie na światło dzienne w ten sposób, że poszkodowani przez O. pp. Drewnicki, Łopatkiewicz i Wiśniowski udali się na policyę z doniesieniem.

Zarządzone następnie śledztwo wykryło mnóstwo oszustw popełnionych przez Ostrowskiego, który od całego szeregu osób powyłudzał większe lub mniejsze kwoty. Między innemi przepadły kaucye wspomnianych manipulantek biurowych.

Rozprawie przewodniczy radca Wawrausch, oskarża prokurator Chwalibogowski, broni adw. Krygowski.

Oskarżony tłumaczy się, iż „byłby powyrabiał przyobiecane posady, gdyby go nie aresztowano“!

Na rozprawie odczytano mnóstwo sfingowanych przez oskarżonego ofert z fałszowanemi pieczęciami i podpisami.

Przesłuchani świadkowie zeznali dla Ostrowskiego obciążająco.

Przysięgli potwierdzili przedłożone pytania, a trybunał skazał obwinionego na $1\frac{1}{2}$ roku ciężkiego więzienia i zwrot pobranych od klientów pieniędzy. Skazany przyjął wyrok. Rozprawa skończyła się późnym wieczorem.

Procesy o strejki chłopskie. Dnia 30 września b. r. odbyła się przed trybunałem karnym w Tarnopolu rozprawa strejkowa przeciw 55 włościanom ze Soroki, powiatu skałeckiego, o zbrodnię gwałtu publicznego z § 81 1 98 u. k.

Akt oskarżenia, skonstruowany na podstawie donosów żandarmskich, uzasadnia winę oskarżonych tem, że gdy dnia 25 lipca b. r. żandarmi eskortowali do Soroki obcych robotników, oskarżeni wraz z całą wsią stanęli na drodze i przyjąwszy „groźną postawę“, zmusili strejkbrecherów do odwrotu.

Po rozprawie trybunał 32 oskarżonych uwolnił od winy i kary, czterech za występek zbiegowiska skazał na areszt od 10 dni do 3 tygodni, 19 zaś za gwałt publiczny, popełniony jedynie tylko biernym oporem, zasądził trybunał na ciężkie więzienie od 1 do 3 miesięcy.

Telegraf i telefon.

Zwołanie rady państwa.

Wiedeń, 11 października. Jedna z tut. korespondencyj donosi, że dr Körber zaprosił na konferencyę także związek wszechniemiecki.

Rokowania ugodowe.

Budapeszt, 11 października. „Magyar Orsag“ donosi, że prezydent gabinetu Szell w poniedziałek wieczorem uda się do Wiednia dla kontynuowania rokowań ugodowych.

Uniwersytet lwowski wobec młodzieży ruskiej.

Lwów, 11 października. Deputacya młodzieży akademickiej narodowości ruskiej była wczoraj u rektora uniwersytetu, dra Ochenkowskiego, z żądaniem, aby przemówienie swe podczas otwarcia roku szkolnego, które dziś się odbędzie, wygłosił bądź w języku ruskim, bądź też przynajmniej zaznaczył, że uniwersytet lwowski jest uniwersytetem utrakwistycznym. Rektor dr Ochenkowski odmówił wprost temu żądaniu.

Inauguracya pod osłoną policyi.

Lwów, 11 października. (Tel. „Naprzodu“). Dziś odbyło się na uniwersytecie uroczyste otwarcie roku szkolnego. Ruscy słuchacze uchwalili abstynencyę i nie zjawili się wcale. Natomiast narodowi demokraci z „Czytelni akademickiej“ przyszli na uroczystość, uzbrojeni w laski. Bez kart wstępu nikogo nie wpuszczano. Na ulicach w pobliżu uniwersytetu skonsygnowaną była policya piesza i konna.

Kwestyonaryusz w sprawie strejków rolnych.

Lwów, 11 października. (Tel. „Naprzodu“). Wydział krajowy rozesłał w sprawie strejków rolnych dwa kwestyonaryusze: jeden do tych obszarów dworskich, w których wybuchły strejki, drugi do wójtów. Odpowiedzi mają być odesłane najpóźniej 25 października.

Epilog procesu bukowińskiego.

Wiedeń, 11 października. Trybunał kasacyjny pod przewodnictwem radcy dworu Czörniga odrzucił zażalenie, wniesione przez Bruchnera i Krabfla, których w listopadzie z. r. skazał tut. sąd na 3 lata ciężkiego więzienia za kradzież drzewa na szkodę bukowińskiego grecko-oryentalnego funduszu religijnego.

Podatek od biletów kolejowych.

Wiedeń, 11 października. „Wiener Ztg“ ogłasza rozporządzenie wykonawcze do ustawy o biletach kolejowych, która wchodzi w życie dnia 1 stycznia 1903.

Wielka klerykalna defraudacya.

Praga, 11 października. W tutejszej klerykalnej Kasie zaliczkowej im. św. Waciawa wykryto znaczną malwersacyę, wskutek czego zasuspendowano, a następnie aresztowano dyrektora Kasy ks. Drozda i buchaltera Kohouta. Wysokość sumy zdefraudowanej podają dzienniki na 2 miliony koron. Mają nastąpić dalsze aresztowania.

Praga, 11 października. W ciągu wczorajszego dnia aresztowano starszego buchaltera Herziga i taksatora Huebera. Zdefraudowana suma wynosi 3 miliony koron. Początek malwersacyj sięga 20 lat wstecz.

Praga, 11 października. Defraudacya została odkrytą skutkiem samobójstwa dyrektora oddziału zastawniczego, Ortha, popełnionego przed kilku miesiącami.

Pod naciskiem opinii publicznej, zwłaszcza wskutek rewelacyj bratniego naszego organu „Prava lidu“, które domagało się energicznego szkontrum, zajęła się wreszcie klerykalnemi temi defraudacyami prokuratorya.

Ks. Drozd miał w kasie 80.000 K, które miał przekazać swej gospodyni (O sprawie tej i rewelacyach „Prava lidu“ pisalismy niedawno. *Red.*).

Praga, 11 października. Śledztwo zarządzone skutkiem malwersacyj w kasie zaliczkowej św. Wacława, wykazało deficyt 1,337.061 K 46 h w gotówce i 2 miliony koron w wekslach. Na pokrycie tych sum znajduje się tylko 97.000 K. Gospodynię księdza Drozda, 42-letnią p. Annę Madl, uwięziono.

Echa antysemickich zaburzeń w Częstochowie.

Wrocław, 11 października. „Bresl. Ztg“ donosi, że ministeryum zasuspendowało policmajstra częstochowskiego i drugiego urzędnika za niedość „energiczne“ zachowanie się w czasie antyżydowskich zaburzeń.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 11 października. (Koniec wczorajszego posiedzenia).

Poseł Rakocsi (stronnictwo niezawisłości) wyraża się, że postępowanie prezydenta ministrów w nowym gotyckim budynku parlamentarnym jest „nie stylowem“, jako bizantyńskie. (Wesołość na lewicy). Szell zaznaczył w Izbie odważnie swoje stanowisko; życzyć sobie należy, aby równą odwagę okazał w Wiedniu.

Następnie przemówił w sprawie osobistej prezydent Izby hr. Apponyi oświadczając, iż politycznie solidaryzuje się w zupełności ze stanowiskiem prezydenta gabinetu Szella — poczem Izba przyjęła do wiadomości sprawozdanie o postępowaniu hr. Apponi'ego i uchwaliła jednogłośnie wyrazić prezydentowi uznanie i podziękowanie.

Odczytano z kolei petycye. Przy odczytywaniu petycyj o zaprowadzenie odrębności cłowej odzywały się okrzyki: „eljen!“

Izba uchwaliła postawić wniosek posła Rathaya na porządku dziennym środowego posiedzenia, poczem zamknięto obrady. Następne posiedzenie odbędzie się w środę dnia 15 bm.

Zajścia na półwyspie bałkańskim.

Belgrad, 11 października. Z urzędowego źródła serbskiego donoszą, że koło Kumanowo w Starej Serbii przyszło między Serbami a Arnautami do starcia, przyczem po obu stronach były trupy i ranni.

Niż, 11 października. Donoszą tu, że Albańczyćy z zasadzki strzelali na serbską patrol, przyczem po stronie serbskiej poległo kilku ludzi.

Strejk generalny w Genewie.

Genewa, 11 października. Wczoraj zostali wszyscy przywódcy strejku uwięzieni. Deputacya służby tramwajowej oświadczyła gotowość odbycia z dyrekcyą konferencyi celem porozumienia się.

Genewa, 11 października. (Szwajc. biuro tel.). Wczoraj przed południem urządzili strejkujący pochód przez miasto, jednakże wojsko ich rozprószyło, przyczem kilkanaście osób zostało poranionych kolbami.

Genewa, 11 października. Rząd podał do wiadomości, że wszyscy strejkujący, których organa bezpieczeństwa zaaresztują za zaburzenia spokoju, będą wydaleni z kantonu. Ostatniej nocy zaszły w mieście rozruchy, na jednym placu zebrał się ogromny tłum ludzi. Wojsko przyjęto kamieniami. Dopiero kawalerya rozprószyła demonstrantów. Aresztowano 50 osób.

Strejk generalny górników we Francyi.

Paryż, 11 października. Combes odbył z ministrem dla robót publicznych konferencyę w celu zastanowienia się, jakie środki należy zastosować z powodu strejku generalnego, jakoteż nad kwestyą. czy rząd ma odpowiedzieć na pismo związku górników.

Paryż, 11 października. Socyalistyczny deputowany Jaures przedstawia w „Petite Republique“, że przeciwnicy gabinetu Combesa spodziewają się, że strejk zachwieje stanowisko ministerstwa. Zależy od ministerstwa i od większości Izby deputowanych, aby nadzieje te nacyonalistów zniweczyć przez zachowanie zimnej krwi i zgodzenie się, o ile to się da, na żądania robotników.

Lille, 11 października. Fabryki żelaza w Denain i w Ansin w poniedziałek będą musiały z powodu braku węgla wstrzymać pracę.

Paryż, 11 października. Komitet centralny właścicieli kopalń w odpowiedzi na pismo górników odrzucił wszelkie pośrednictwo.

Gyenoble, 11 października. W Bassin La Mour panuje spokój. Robotnicy odbyli wczoraj wieczorem zgromadzenie. Sądzą, iż nie uchwalono rozpoczęcie strejku.

Clermond Ferrand, 11-go października. W Commentry strejk się rozpoczął. Robotnicy sąsiednich kopalń przyłączają się.

Carmaux, 11 października. Wczoraj rano żaden górnik nie stawił się do pracy. Panuje spokój.

Montceaux les Mines, 11 października. Tutejsi górnicy pracują dalej. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Valenciennes, 11 października. W Ansin strejkuje od wczoraj z 9000 robotników 3000.

Clermont-Ferrand, 11 października. Agencya Havasa donosi: Osoby sprzyjające strejkującym górnikom w miejscowości Lacombelle zwróciły się z prośbą do Towarzystw górniczych, by zatarg załatwiono za pośrednictwem sądu rozjemczego. Towarzystwa oświadczyły, aby górnicy przedstawili swoje żądania na piśmie.

St. Etienne, 11 października. W miejscowości Ferre Noir przyszło wczoraj między strejkującymi a żandarmami do starcia, przyczem żandarmi jednę osobę zabili, dwie zaś ciężko ranili.

Denain (powiat Valenciennes dep. Nord), 11 października. Urzędowe źródła donoszą: Do robotników kopalni Renarda idących do domu pod ochroną żandarmeryi i kirasyerów zbliżyli się robotnicy strejkujący i wezwali ich, aby się do strejku przyłączyli. Przyszło do bójki, w której trzech żandarmów i 20 robotników odniosło lekkie rany. Sekretarz „żółtego syndykatu“ został obdarty z ubrania. Po rozprószeniu robotników kirasyerzy wrócili do koszar, pozostawiając straż w kopalni Renarda jedynie żandarmom.

Lens, 11 października. W dystrykcie Pas de Calais pracę zupełnie wstrzymano. Zgromadzenia na ulicach zakazane. Noc przeszła spokojnie.

Dyplomacya papieska.

Paryż, 11 października. Watykański korespondent „Figara“ donosi: Dowiaduję się od wpływowej osobistości, jakoby papież i nadal zamierzał wobec zajść we Francyi tak się zachowywać, jak dotąd, gdyż chce wiedzieć, jak daleko Izba francuska postąpi.

Strejk generalny w Hiszpanii.

Gibraltar, 11 października. (Biuro Reutera). Gubernator wojskowy z miejscowości Algeziras i St. Roque ogłosił stan wojenny w tej okolicy.

Walka robotników z żandarmami.

Madryt, 11 października. W miejscowości La Linea żandarmi chcieli przeszkodzić odbyciu meetingu robotników, przyczem przyszło do starcia. Żandarmi dali ognia, robotnicy odpowiedzieli także strzałami. Wywiązała się walka, trwająca przeszło godzinę, przyczem liczne padały strzały. Trzy osoby zabito — wielu jest rannych. Zrabowano aptekę. Miasto obsadzono wojskiem.

Strejk górników w Pensylwanii.

Nowy Jork, 11 października. Wczoraj odbyła się konferencya kilku senatorów z prezydentami stowarzyszeń właścicieli kopalń. Prezydenci oświadczyli, że w żaden sposób nie zgodzą się na żądania górników.

Nowy Jork, 11 października. Wiceprezydent kolei Hutson-Delavare, Wilco, wystosował do prezydenta Roosevelta prośbę, by rząd związkowy wystąpił w drodze sądowej przeciw górnikom, gdyż zawiązali oni sprzysiężenie, celem zniszczenia handlu i ruchu.

Nowy Jork, 11 października. Na konferencyi, jaka się odbyła między senatorami a właścicielami kopalń, podniesiono, że w razie, gdyby strejk potrwał jeszcze 14 dni, powodzenie republikanów przy najbliższych wyborach w Pensylwanii i Nowym Jorku mogłoby być zachwiane. Wskazywano także na to, że dalsze trwanie strejku mogłoby ułatwić drogę ustawodawstwu przeciw syndykatowi węglowemu. Właściciele kopalń oświadczyli, że trwają na swojem stanowisku i wierzą, że odniosą zwycięstwo. Dziś ma się odbyć ponowna konferencya.

SKŁADKI.

Składki na fundusz prasowy: Z drukarni Fischera K 4·40. Dr. 0·10. Korytyowski 100·00. Górnik 30·00. Klub spokojnych 70·00. Warszawianka 60·00. Z Zakopanego 40·00. Z Ciężkowic 25·00. Z biadolin 25·00. Ze spadku 2·00. M. B. 100.00. Zorganizowani drukarze dolno-austryaccy 500·00. Zecerzy przy Naprzodzie 7·20. Razem 1063·70 h.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Zabawa taneczna odbędzie się w niedzielę 12 b. m. o godz. $7\frac{1}{2}$ wieczór w Związku stow. robotn. w Krakowie, Mały Rynek 6.

Wiedeń. Stow. robotników polskich „Siła“ w Wiedniu odbędzie dnia 12 b. m. o godz. 6 wieczór w lokalu stowarzyszenia roczne walne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie funkcyonaryuszów zarządu. 3. Sprawozdanie komisyi kontrolującej. 4. Wybór nowego zarządu. 5. Wnioski. O liczny udział członków „Siły“, jak również i gości upraszają: L. Terakowski, prezes; W. Rawski, sekretarz.

NADESŁANE.

(Za ten dział redakcya nie odpowiada).

CENY KONKURENCYJNE.

Ważne dla zakładów stolarskich!

Wybór niezwykły.

FABRYCZNY SKŁAD PARKIETÓW, FORNERÓW, LISTEW.

Bogato zaopatrzony we wszelkiego rodzaju **fornery, forszty i dykty** z drzew krajowych, zagranicznych i zaeuropejskich do wyrobów meblowych, **listwy** w najrozmaitszych profilach z drzewa orzechowego, dębowego, jaworowego i bukowego.

KLEIN i LIEBERMANN

KRAKÓW.

Ulica św. Tomasza L. 32.

322 5 12 Telefonu Nr. 490.

Sztyce, filunki i listwy prasowane, naśladujące rzeźbę w drzewie. **Nowość! Drzewo impregnowane** w rozlicznych grubościach, w 90-ciu kolorach, na mebelki secesyjne i dla celów artystycznego stolarstwa. **Wielki wybór posadzek deszczułkowych i parkietowych**, dostawy tychże uskutecznia szybko i punktualnie z ułożeniem i bez po cenach nader umiarkowanych.

WYRÓB KRAJOWY

Tutki Hygieniczne

nieklejone z watą znane z dobroci

poleca **M. ROJKOWSKA, Nowy-Sącz (dworzec)**,

pudełko 100 sztuk 10 ct., bez waty 9 ct. a. w.

Zamawiającym 6 tysięcy przesyłam pocztą za zaliczką opłatnie.

343 Odsprzedającym stosowny rabat. 3 6

WYRÓB KRAJOWY

Taniość! ZDROWIE! i dobry smak!

Baczność P. T. Gospodynie!

NOWY ARTYKUŁ SPOŻYWCZY

„KAWA ZDROWIA"

żadną inną nie dająca się zastąpić w codziennem użyciu, ze względu na swoje rozliczne zalety!

Najlepsze odezwy powag lekarskich!

56, 61% części pożywnych!!!

Działa skutecznie na żołądek i wzmacnia nerwy!

Jedna jedyna próba dostateczna, aby zostać stałym konsumentem „kawy zdrowia"!

„Kawę zdrowia" nie należy uważać jako domieszkę do kawy!

Nie zawiera nader szkodliwej dla nerwów koffeiny.

Nadzwyczaj tania, gdyż cena 1 klgr. wynosi **tylko 70 centów (1 kor. 40 hal.)**

Do nabycia we wszystkich handlach w paczkach po 35, 18 i 5 centów

poleca fabryka **WAŚNIEWSKIEGO i GRABOWSKIEGO w PODGÓRZU (przy Krakowie).**

Na wszystkich paczkach wskazanym jest sposób przyrządzania, którego należy się ściśle trzymać. 17—?

Ważne

dla amatorów ptaków!

Pokarm dla kanarków, kolibrów, papug jak innych ptaków, jest do nabycia w handlu sztucznych nawozów i nasion **Natana Sprechera**,

1 4 **w Podgórzu, Lwowska 11.**

F. Lord, biuro techniczne

Kraków, Floryańska l. 55, telefon 230

Maszyny, narzędzia i artykuły techniczne dla wszelkich gałęzi przemysłu.

Instalacya elektr. oświetlenia i przeniesienia siły. — Skład wszelkich przyborów elektrycznych firmy **„Siemens i Halske"**.

Oliwa rosyjska oryginalna S. i M. Schibaef, jak również wszelkie inne smary, pasy i wszelkie przybory do ruchu maszynowego.

F. Lord, biuro techniczne

Kraków, Floryańska l. 55, telefon 230.

Główny skład rowerów

Jeneralne zastępstwo austryackiej fabryki broni w Steyr **„Waffenrad"**.

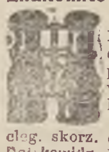
Jeneralne zastęp. rowerów amerykańskich.

73 **„Cleveland"**.

Wszelkie przybory do tychże rowerów.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Znakomite achromatyczne Dalekowidze (Doppel - Feldstecher).



Modelu „Zeus" nadające się dla każdego oka, do teatru, podróży polow., dają jasne wielk. pole widzenia, najdelikatniejszemi achromatycznemi szkłami i kompasem w eleg. skorz. etui z paskem tylko K 11.—. **Dalekowidz**, który może być wygodnie w kieszeni noszony i na lasce przytwierdzany wskazuje w znacznej odległości K 2.—. **Mikroskop K 2.—.**

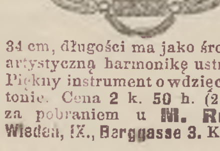


Maszynka do Strzyżenia włosów z 2-ma grzebieniami 3, 7 i 10 mm, K 7.50 dla brody K 6 najlepszy wyrob z Solingen.

Nowość!! Pistolet odtylcowy z 2-wu mm kalibrem jako wisiorek srebrny. Daje wystrzał silny. — Cena wraz z 25 ślepymi naboj. K 3.50, 25 patronów 50 h.



Eleg. niklowy łańcuszek męski który wszędzie zdumienie wywołuje dwurzedowy,



34 cm, długości ma jako środkowe ogniwo artystyczną harmonikę ustną o 20 tonach. Piękny instrument o wdzięcznym, czystym tonie. Cena 2 k. 50 h. (2 sztuki franko) za pobraniem u **M. Rundbakina, Wiedeń, IX., Berggasse 3.** Korresp. polska.



Czarująca nowość! Koncertowa melodyjna trąbka „Flötophon" 10 tonów, 2 basy, ze szkołą 5 kor., z kukawką 5·50 k. 388 1 6

Na Polski Stół — Polska Woda!

Woda Krościeńska

Biuro: Kraków, Starowiślna 12. wszędzie do nabycia.

Znana od roku 1829.

ze zdroju **STEFANA — naturalna szczawa** jest według orzeczeń pierwszych powag lekarskich WPP. Prof. Dra Sokołowskiego, Dobrzyckiego (Warszawa), Gluzińskiego, Marsa (Lwów), Pareńskiego, Jaworskiego, Krokiewicza (Kraków) itd., jedyną wodą wyśmienicie działającą w chorobach żołądka, w nieżycie jelit, w nieżytach dróg oddechowych, ostrych lub przewlekłych, w skazie moczanowej, w kamicy nerkowej, w nieżytach przewodów żółciowych i w kamicy wątrobowej. 363 15 ?

!! Przy influency nieodzowny środek !! — Baczność na korek!

Wszelkie listy i zamówienia adresować należy:

Kraków, Starowiślna 12. Telefon 449.

Wszystkie składy zaopatrzone w wodę jesiennego czerpania.

---

505 1 3 **Do otwartego całą zimę**

Zakładu kąpielowego w Swoszowicach

dopóki pogoda sprzyja, utrzymuję komunikację codzień

z Krakowa odjazd	1) omnibusem o 9 g. rano lub koleją o 9 g. 5 m. rano 2) omnibusem o 1 g. pop. lub koleją o 1 g. 15 m. pop.	do Krakowa powrót	1) omnibusem o 12 g. w poł. 2) koleją o 4 g. po połud.

Do tych pociągów kursuje również omnibus do kolei w Swoszowicach. **ZARZĄD.**

Rzadka sposobność!

dla Panów i Pań! z powodu zakupienia w znacznej ilości **w najlepszym gatunku**

Obuwia Karlsbadzkiego

męskiego, damskiego i dziecinnego jakoteż **kaloszy oryginal. rosyjskich** jestem w możności sprzedawać takowe po **cenach bardzo niskich**, i nabyć **tylko** można

u BERNARDA JUNGERWÜRTHA W KRAKOWIE, przy ul. Krakowskiej l. 10

348 4 16 (nowy dom pod Barankiem Wgo Pana Gehorsama).

KAŻDY SAMODZIELNYM DRUKARZEM

Memi przyrządami z czcionek kauczuk. **może każdy natychmiast** drukować: Karty wizytowe i adresowe zawiadomienia, okólniki, urzędowe wezwania, koperty, zaproszenia na zgromadzenia, etc. Zawierają więcej czcionek niż inne drukarnie tego rodzaju będące w obiegu handlowym. Ceny wraz ze wszyskiemi przynależnościami są następujące!



z czcionek	zlr.	z czcionek	zlr.
65	—·70	258	2·40
90	—·85	354	3·—
127	1·20	468	3·60
140	1·60	640	5·—
211	2·—	809	6·—

PROSZĘ ZAŻĄDAĆ

cennika stampilij z najnowszą maszyneryą do liniowania i numerowania, Szablony, obcęgi do plombowania, Stemple do wypalania, Prasa do wygniatania druków, klisze do każdej odbitki, modne monogramy i ząbki na bieliznę dokładnie wykonane.



J. LEWINSON Fabryka stampilij i czcionek **Wiedeń, Adlergasse 24** (Telefon 12179). ODESSA, Rosya Kanatnaja 12.

zastępcy poszukiwani. Niestosowne przyjmuje napowrót. Cenniki darmo.



Największy wybór GOTOWYCH NAGROBKÓW

z marmuru, granitu, labradoru, syenitu i t. d.

339 15 30 znajduje się

w Krakowie przy ul. Szpitalnej l. 36

naprzeciw teatru.

Ceny nadzwyczaj niskie.

Hochstim i Ska.

Ulica Grodzka l. 9.

NAJNOWSZE FRANCUSKIE

Chromo-Fotoplastikon.

Przedstawia świat i życie w naturze.



Otwarte codzienie od g. 11 przedpoł. do 9½ wieczorem. W niedziele i święta od g. 10 rano do 9½ wiecz.

Od 12 bm. do 18 październ. do widzenia

Zajmujące zwiedzanie

LONDYNU

Pracownia artystyczno-stolarska

Henryka Silbesteina

w Tarnowie, ulica Targowa 8

poszukuje 1 3

zdolnych czeladników.

EPILEPSYA,

kto na wielką chorobę, kurcze i inne nerwowe przypadłości cierpi niech **zażąda broszurki** a otrzyma ją darmo i opłatnie **przez Aptekę pod Łabędziem w Frankfurcie a. M.**

Najtańsze i najlepsze

Roskopfy kolejowe po cenach fabrycznych.

Srebrne łańcuszki od 1 złr.



Pierścionki srebrne od 50 ct.

Zegarki kieszonkowe, pendułowe i ścienne oraz **budziki** można nabyć w składzie

SALO SCHEUER Kraków, Stradom 6

tuż przy kościele OO. Misyonarzy.

wszelkie wyroby **złote i srebrne**, jakoteż wielki wybór wszelkich narzędzi zegarmistrzowskich.

Bogato illustrowane cenniki gratis i franco. — Zlecenia z prowincyi wykonuje się odwrotną pocztą.

374 2 6

Pierwszorzędne Towarzystwo asekuracyjne

poszukuje

stałych zastępców

po większych miastach.

Wynagrodzenie, odpowiednia prowizya i pausal miesięczny.

Oferty pod „Pierwszorzędne" poste restante Kraków. 399 1 3



Do Kanady

jakoteż do innych zamorskich krajów przeprawia

najtaniej

powszechnie znana firma 392. 2?

B. Karlsberg

Hamburg, Ferdinandstrasse 15.

Nim kto szyfskartę kupi, niech porówna moje ceny z temi agentów okrętowych!

RESTAURACYĘ

zaopatrzoną w dobre trunki i potrawy, zarazem porady w polskim i niemieckim języku dla towarzyszów, którzy przejeżdżają przez Hamburg, polcea

3 10

Ludwik Igliński

Hamburg, Kraienkamp 12.

Najtańszy skład w Krakowie!

E. GOLDWASSER, GRODZKA 58.



ZEGARKI, ŁAŃCUSZKI, **Pierścionki** ślubne i zaręczynowe

6 karat. złote od 2 złr.

14 karat. złote od 4 złr.

KOLCZYKI, broszki, szpilki, medaliki i inne wyroby

złote i srebrne urzęd. stemplowane **eleganckiej i trwałej roboty.**

Na składzie: Łyżki, łyżeczki, cukiernice, lichtarze, i inne wyroby z **chińskiego srebra.** 259 8 10

Zamówienia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą.

Innych składów w Krakowie niema.



Paryż 1900. Największa nagroda! Grand Prix.

ORYGINALNE SINGERA MASZYNY DO SZYCIA

dla użytku domowego i dla każdej gałęzi przemysłu różnorodnego.

Bezpłatna nauka szycia oraz modnego haftu artystycznego.

Elektromotory do maszyn do szycia. 307

SINGER Co Towarzystwo Akcyjne Maszyn do Szycia

KRAKÓW, ul. Szpitalna L. 40, naprzeciw teatru miejskiego.

Filie: w Tarnowie, ul. Krakowska L. 45. — w Nowym Sączu ul. Jagiellońska.

Ogólno amerykańska wystawa Buffalo 1901, złoty medal najwyższe odznaczenie.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kaczanowski.

Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie, Grodzka 62. (Telefon 412).